

# Głos z nad Brynicy

**Tygodnik poświęcony sprawom oświatowym i społecznym.**

Zawiera ogłoszenia urzędów okręgowych, gminnych i parafjalnych z Szarleja, Wielkich Piekar, Brzezin, Brzozowic, Kamienia, Wielkiej Dąbrówki i okolicy.

Cena prenumeraty 50 groszy miesięcznie z odnośnieniem do domu.  
Pojedynczy numer 15 groszy.

**Wychodzi co sobotę.**

Redakcja i administracja: Szarleja, ul. Kamieńska 52 i u pana Józefa Kowalskiego w Szarleju, ul. Piekarska 22. — Telefon 79.  
— — Ekspedycja u p. Pieczki, Szarleja, ul. Kamieńska 52. — —

Ogłoszenia za wiersz milimetry 10 groszy

Red. odpowiedzialny Ludyga Jan, Szarleja, ul. Polna 14. — Nakładem WydZIAŁU złącz. towarzystw w Szarleju. — Drukiem „Katolika“ Sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

## Polecamy następujące firmy:

### SZARLEJU:

Bank Ludowy, ulica Kamieńska  
Bodylak Adam drogerja, ulica Kamieńska 54  
Blida Oton, oberza i restauracja ulica Piekarska 23  
Francok Jan, skład towar. mieszanych, ul. Kamieńska  
Głombica Paweł, oberza-restauracja, ul. Piekarska 22  
Kiernikowski Franciszek, skład kolonialny i emalji, ulica Piekarska 8  
Kino „Iskra“, ulica Kamieńska  
Mzyk Jan, skład obuwia, ulica Kamieńska 1.  
Müller Curt, Chemiczne zakłady czyszczenia, ulica Piekarska  
Muc Karol, fabryka wódek i hurtownia piwa, ulica Kamieńska  
Muc Stefan, Kawiarnia, ulica Piekarska 52

Pieczka Juljan, skład artyk. spożywczych, krótkich i galanterji, ulica Kamieńska 52

Pilarczyk, zakład fotograficzny, ulica Kamieńska 51  
Pyrlik Paweł, skład tow. kolonialn., ul. Kamieńska  
Szol Wilhelm, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, przy krzyżu

Stroka Jerzy, fryzjer i dentysta, ulica Piekarska 18  
Stefainski Tomasz, ul. Dworcowa, zakład robót mechanicznych i ślusarskich, email. i nikl. row. itd.

### w PIEKARACH:

Kusz Gerhard, tow. kolonialne i miesz, ul. Marjacka  
Szäfer Kazimierz, fabryka figur, ulica Marjacka i Klasztorna

### w BRZEZINACH:

Apteka św. Jadwigi, Krause, przy targu.

## Komunikat Administracji Apostolskiej

### w sprawie artykułów pseudowatykańskich „Oberschlesischer Kurier“.

Dziennik „Oberschlesischer Kurier“, omawiając śląskie stosunki kościelne i II. pielgrzymkę śląska, przytacza od jakiegoś czasu sensacyjne zdania i poglądy rzekomo kół rzymskich a przedstawia to w takiem ujęciu, że czytelnicy mają wrażenie, jakoby „Oberschlesischer Kurier“ czerpał te informacje wprost lub pośrednio z kompetentnych kół watykańskich. Wskutek tego poczęły się wśród ludności śląskiej szerzyć mylne wiadomości o stanowisku, jakie Stolica święta w Śląskich sprawach kościelnych zajmuje. Aby zapobiedz nieobliczalnym szkodom, jakie dla Kościoła wyniknąć mogą stąd, że w obecnej chwili opinja publiczna w tak ważnych sprawach przypisuje Stolicy świętej poglądy nieprawdziwe, Administracja Apostolska po zbadaniu rzeczy i z wyższego upoważnienia komunikuje:

Urzędowe koła watykańskie nie udzieliły ani redaktorowi ani korespondentowi dziennika „Ober-

schlesischer Kurier“ żadnego wywiadu i żadnych informacji ani co do swych poglądów i zarządzeń dotyczących kierunku rządów kościelnych na Śląsku Polskim. W szczególności zaś nie mają oficjalne koła watykańskie nic wspólnego z poglądami wyrażonymi przez dziennik „Oberschlesischer Kurier“ w artykule „Römische Hoffnungen“ (nr. 179 z 8 sierpnia br.), „Unsere Hoffnungen anlässlich der schlesischen Pilgerfahrt nach Rom (nr. 186 z 18. sierpnia br.) i „Die Eindrücke im Vatikan nach dem zweiten schlesischen Pilgerzug“ (nr. 211 z 16 września 1925).

Katowice, dnia 26. września 1925 r.

Na mocy szczególnego upoważnienia

**Ks. Dr. Teofil Bromboszcz.**

Wikariusz Generalny.

## Szantaż serc.

Raz po raz „Oberschlesischer Kurier“ grozi księżom polskim, że z tego lub owego powodu gotowi się narażać katolikom niemieckim i utracić ich zaufanie. Podjąłem się trudu i rozbierałem niektóre wypadki tej przewidzianej i zapowiedzianej kolizji. Nie ręczę za to, że ten zbiór zupełny. Gotowem przestać uzupełnienie.

Tymczasem służę pierwszą kolekcją.

Otóż ksiądz, nie chcący się narażać Niemcom i utracić ich zaufanie:

1. powinien ignorować kompletnie Państwo Polskie, nie powinien nigdy wspominać o obowiązkach względem ojczyzny albo, broń Boże, zanućcić pieśń patriotyczną. To wolno w odniesieniu do mocarstwa niemieckiego i tylko księżom w Prusiech. Na Polskim Śląsku wolno

księżom tylko wmawiać w swe owieczki: nur Geduld, es kommt doch wieder anders.

2. Powinien uwzględniać delikatne uczucia niemieckie, czyli wychwalać wszędzie niemieckie cnoty a ganić głośno wady polskie. W sprawach politycznych (optanci, wojna celna...) i narodowościowych sprawach wolno mu tylko Niemcom przyznawać słusność.
3. Nie powinien nigdy radzić rodzicom polskim, by posyłały swe dzieci na polską naukę przygotowawczą, — ale zato powinien chętniej przyjmować dzieci polskie na niemiecką naukę.
4. Nie powinien się trzymać nigdy zasady: „polskie dzieci do polskiej szkoły“, lecz powinien głośno: „niemieckie dzieci koniecznie do szkoły niemieckiej, ale polskie najlepiej też do szkoły niemieckiej“.
5. Powinien stanąć na stanowisku równouprawnienia katolików niemieckich, czyli dla dwu-

nastu Niemców „Śląskich“ (nie umiejących ani mówić ani pisać po niemiecku) mieć tyle nabożeństw niemieckich, ile miewa polskich dla sześciu tysięcy Polaków.

6. Kiedy urządza misje niemieckie, musi sprowadzić misjonarzy conajmniej z pod Magdeburga a to z tej racji, że proboszczom na Śląsku niemieck. ani się śni sprowadzić kaznodziej z Polski. Autentyczne i cuchnące: „Ich musste ja verrueckt sein!“
7. Powinien pokatnie wyzywać na konkordat, jako na zamach antyniemiecki i krytykować po prusku Rzym i Nuncjaturę.
8. Pisywać do „Ob. Kuriera“ artykuły o idealnych stosunkach kościelnych za czasów kardynała Koppa lub wydać broszure o tem, że tylko katolicyzm w duchu Verbandu powołany jest do wielkiej misji wśród narodów.
9. Trzymać (przynajmniej w sypialni) portret Wilhelma a w salonie wyłożyć — dzieła o wielkości i przyszłości rasy germańskiej.
10. Paść plackiem przed Verbandem i żebrać o łaskę do wszechwładnych Pantów, ślubując dozonną psią wierność w służbie germanizatorskiej.
11. Bywać na konwentach bytomskich.
12. Nie być Polakiem.

Jak widać, nietatwa to sztuka zasłużyć sobie na zaufanie niemieckie. Cóż dziwnego, że niewielu księży tego dokonało. Ponieważ tym smutnym stosunkom nie można w ten sposób zaradzić, żeby księża odsądzeni od zaufania wyemigrowali do Niemiec (gotowi tam spowodować upadek katolicyzmu!), nie pozostaje nic innego, jak emigracja tych, którzy u nas nie znajdują upustu dla swego nabrzmiałego zaufania. Tam w Niemczech napewno będą mieli przeobfitą sposobność uszczęśliwić swem cennem zaufaniem liczne duchowieństwo wychowane w duchu „niemieckich biskupów“.

G. Śl.

## Ostrzeżenie.

BACZNOŚĆ!

BACZNOŚĆ!

Pomimo licznych nawoływań i krytyk, czy to przez prasę czy też innymi drogami lub sposobami, w dalszym ciągu obserwujemy jeszcze szereg naszych urzędników i pracowników, którzy jakoś wi-

docznie nie mogą się pogodzić z tem, że jako urzędnicy polscy winni świecić wzorem innym.

Przypuszczamy, że chyba nie znajdzie się nikt, któryby przeczył temu, że chcąc mieć dobrą i prawdziwą oraz pewną pod wszelakiem względem urzędniczką, musi takowa przedewszystkiem być podwaliną polskości, a nie jak się to często przeciwnie zdarza we wielu wypadkach.

Będąc urzędnikiem polskim, moim świętem obowiązkiem jest polskość tę pilnować na każdym kroku, czy to w urzędzie czy też w domu, w rodzinie jak również i poza domem.

Nie śmiałybym ścierpieć w domu gazety niemieckiej do użytku domowego, a szczególnie fałszywego „Kurjera niemieckiego” i polakożerczą Katowicerkę; dzieci polskiego urzędnika należą do polskich szkół, na polskie nabożeństwa i nauki kościelne.

Prawdziwy polski urzędnik nie wesprze wrogię polskości krawca, szewca, kupca, kowala, siodlarza i t. d. i t. d., nie będzie wysyłał dzieci i żony na niemieckie nabożeństwa, do szkół i nauk niemieckich, będzie tępił każde antypolskie pismo, warcholstwo i intrygi różne antypaństwowe, będzie się wreszcie starał na każdym kroku i w każdym swem otoczeniu szerzyć polskość i utwierdzać autorytet polskości.

Ponieważ u wielu jeszcze nie można tego spotrzeździć, a jednakowoż, chcąc stosunki u nas naprawić, musimy zacząć właśnie od tych źródeł... — miejscowe Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich wchodzących w raclubę miejscowości, będą w następnych numerach napiętnowały wszystkich takich urzędników lub pracowników polskich publicznie i pełnemi nazwiskami, żeby chwasty niepotrzebne albo wytepić albo też conajmniej zło naprawić.

Traktując jako urzędnicy polscy swą sprawę ze stanowiska czysto polskiego, nie możemy tu ścierpieć żadnych jakichkolwiek bądź tłumaczeń lub powodów, że tego dokonać nie można. Jeżeli do tego nie jesteś zdolnym, okażesz przeto, że nie dorosłeś lub nie zasługujesz na stanowisko urzędnika polskiego.

## Krytyka krytyki.

Początek XX. wieku jest przełomową erą w rozwoju krytyki. Dlatego też niechaj łaskawy czytelnik podąży myślą za moimi wywodami, w których przedstawiam zarys tej pożytecznej umiejętności, ale rzeczowo zdrowej i prawdziwej. Krytyka i jej dzieje jeszcze przed erą chrześcijańską była narzędziem postępu ewentualnie zastojem wszelkiego dobrobytu duchowego ludzkości. Z tego względu, że zawiera ona w sobie dwa przeciwieństwa, należy bieżąco ją rozpatrzyć. Ogólnie jednak rzecz biorąc, wszelkie zagadnienia krytyczne jednostronnie są pojmowane na arenie życia zbiorowego. Wielki wprawdzie zjawia się przełom w życiu duchowym jednostek, gdy człowiek zaczyna przybierać postawę sędziego wobec własnych i cudzych przekonań, postępów i to sędziego nieuprzedzonego zgóry przychylnie, ani też nieprzychylnie, ale dążącego jedynie do źródła prawdy. W myśl jednak odwiecznej prawdy, że łatwiej krytykować innych, aniżeli samego siebie, po znacznym dopiero upływie czasu zjawia się dla niektórych jednostek ten stopień dojrzałości, iż uzdolnia ich do mierzenia swych własnych czynów i wytworów tą samą normą co i cudzych. A już ten sam fakt, że człowiek, aż do osiągnięcia owej dojrzałości nie gani siebie za to co gani w drugich, ani ceni innych za to z czego się cieszy, świadczy o mieszanym charakterze wszelkiej krytyki i jej zależności od pierwiastków rozumowych, wzruszeniowych, pożądań, uczuć, sympatii i antypatii. To też krytyka w takim znaczeniu prowadzi jedynie na manowce. A zwolennicy jej cieszą się z tego, że otworzyli bramę wiodącą do rajów, tymczasem wyważyli oni otwarte drzwi i stanęli nad zwałem przepaści. Kogo właściwie mam na myśli? Oto wszystkich tych, którzy tak rozumują. A tymi są ci, którzy jako ślepe narzędzie dali się uwieść krzykaczom agitatorów niemieckich i swoje dzieci posłali do niemieckiej szkoły, bo polski nauczyciel według ich rozumowania źle uczy, bo tak powiedział im głupi krawiec, albo kto inny.

Ale tego rodzaju krytyka i rozumowanie są zbyt jałowe i martwe, dlatego też do upadku i zastoiu wiodą, a nie do rozwoju sił twórczych.

Niektórzy już instynktowo ocknęli się z pod wpływu otumanienia i agitacji niemieckiej i wrócili się z nad przepaści na drogę prawdy. A że za prawdę walczyć potrzeba, wiadomo każdemu, gdyż Chrystus za prawdę pozwolił się ukrzyżować, aby świat w swej słusznej prawdzie utwierdzić. Dlatego też samego siebie należy wziąć w ogień krzyżowych pytań, czy rzeczywiście postępowanie i rozumowanie moje są przynajmniej dostateczne. Tylko tego rodzaju refleksja pozwała wnikać głębiej w istotę rzeczy. Bo jeżeli komu nie trafiają do przekonania argumenty, którymi chce drugiego przekonać dla jakichś celów praktycznych, tak, jak to postępował „Pluta” dla pozyskania zwolenników szkoły mniejszości, to fakt ten można w dwojaki sposób wytłumaczyć. Albo jemu znane były takie okoliczności, zmieniające postać sprawy o

## Zdrowaś Marjo Różańcowa.

Och, ileż, ileż sił nam potrzeba,  
W jakież trza serce zbroić puklerze,  
By drogą życia trafić do nieba,  
By stać wytrwale przy świętej wierze.  
Zewsząd zasadzki czyhają skrycie,  
Na myśl, na serce, na duszę naszą,  
Bo jedną walką jest całe życie,  
Póki żyć śmierci oczu nie zgaszą.  
O, jak szczęśliwy, ten, kto ku górze  
Nabożną myślą spokojnie wzłata,  
Jego ominą nawałnic burze,  
I czysty minie kałuże świata.  
O, jak szczęśliwy, kto w Matce Bożej  
Orełdowniczkę ma w niebios chwale,  
Żadna go troska tutaj nie strwoży,  
Ni go pochłona zepsucia fale.  
Bo Ona w każdej podtrzyma walce,  
Z każdej, najgłębszej wyciągnie toni,  
Gdy sznur różańca dzierzgają palce,  
Gdy Zdrowaś Marjo modlim się do Niej.  
I choć w zwątpieniu dusza usycha,  
Chociaż już serce z gorczy kona,  
To, Zdrowaś Marjo, modlitwa cicha,  
Balzam mu słodki wlewa do łona.  
I każde Zdrowaś, cicho szeptane,  
Godzi nas z życiem śląc siły nowe  
I każde jedną zagoi ranę  
I uczy kochać naszą i Niebios Królowę.  
O, ty, modlitwo, przez lat tysiące  
Rozbrzmiewająca na krańce świata,  
Ty wciąż rozbrzmiewaj, ciesz serca drżące,  
A echo twoje niech w niebo wzłata!

których inni wcale nie wiedzieli, a on zatajał je przed nimi i z rozmysłu wprowadzał ich w błąd.

(Dokończenie nastąpi).

## Jak postępują prace przygotowawcze do reformy rolnej na Śląsku.

Pragnąc czytelników naszych informować stale o postępach przygotowań do reformy rolnej na Śląsku, która obecnie tak bardzo zaprzęta umysły społeczeństwa dorzucimy dziś garść nowych wiadomości.

Jak wiadomo, ustawa niemiecka, która tu obowiązuje, opiera się na zasadzie, że przeprowadzenie reformy wymaga zorganizowania się równolegle dwóch grup społecznych: wielkiej własności jako sprzedawców z jednej strony, a parcelantów, czyli nabywców ziemi, z drugiej strony.

Organizacją wielkiej własności zajmuje się z urzędu Okręgowy Urząd Ziemski, jest to bowiem organizacja przymusowa. W tym celu, jak słyszymy Ministerstwo Reform Rolnych ma nadać specjalne pełnomocnictwa Prezesowi Urzędu Ziemskiego, który zwoła wszystkich wielkich właścicieli ziemskich. Organizacja sił społecznych zaś, w pierwszej linii złożonych z drobnych rolników, zajmuje się już od dłuższego czasu, jak wiadomo, poseł D. Rakowski, który zdołał już w każdej gminie powołać do życia komitety mężów zaufania dla przyjmowania zgłoszeń o rolę. Oczywiście, że komitety te nie posiadają charakteru urzędowego i bynajmniej nie decydują ani decydować nie będą o tem, kogo dopuścić do nabycia ziemi. Zatwierdzenie bowiem planów jest rzeczą Urzędu Ziemskiego. Praca zaś komitetów lokalnych obecnie jest bezinteresowną obywatelską pracą, która tworzy niejako podstawę i początek całej akcji parcelacyjnej, z tych bowiem relacji i cyfr podanych przez komitety lokalne tworzy się dopiero ogólny plan parcelacji, który będzie przedłożony urzędowi do zbadania i zatwierdzenia.

Jak słyszymy, najsprawniejszym okazał się powiat Lubliniecki, który dostarczał najwięcej cyfrowych informacji, to też co do tego powiatu najprędzej gotowe będą projekty. Brakuje relacji jeszcze tylko z kilku gmin. Natomiast najbardziej opieszalym okazał się powiat Tarnogórski, który, wskutek tego niedbalstwa o żywotne interesy swoje, najmocniej może ucierpieć. Jakkolwiek są utworzone wszędzie komitety mężów zaufania, to z pomiędzy trzydziestu gmin wiejskich tego powiatu dopiero trzynaście odesłało formularze, zalegają zaś gminy: Chechło nowe, Kozłowa Góra, Karłuszowice, Lasowice, Miasteczko, Mikoleska, Nakło, Orzech, Opatowice, Piaseczna, Pniowiec, Repty, Rybna, Świerklaniec, Sowice.

Wogóle w dostarczeniu informacji bardzo czynne są Zarządy kółek rolniczych oraz nauczycieli. Oczywiście że dawni pracownicy plebiscytowi w tej akcji też doniosła odegrają rolę. Mężowie zaufania przyjmują zgłoszenia tylko od mieszkańców swej wioski, i to tylko od rolników czynnie obecnie pracujących na roli t. j. posiadających własne lub wydzierżawione gospodarstwo. W pierwszej bowiem linii przydział roli obejmie sferę drobnych gospodarzy wiejskich dlatego, że ta parcelacja „sasiedzka” nie wymaga wielkich kosztów na budowę nowych budynków i nowego inwentarza. W dalszym zaś ciągu i o ile rząd okaże

pomoc finansową planowane jest zakładanie nowych osiedli t. j. tworzenie nowych wzorowych osad dla bezrolnych. Nadanie parciek robotnikom odbędzie się na mocy osobnej ustawy już istniejącej. Ta sprawa aktualna jest zwłaszcza w ściślejszym okręgu przemysłowym i pierwsze kroki niebawem zostaną zrobione. Obecnie na listę zgłoszeń przyjmuje się tych, którzy w danym momencie będą mogli wpłacić w gotówce conajmniej 25 zł z morgi.

## O przerachowanie pożyczek państwowych

Urząd Pożyczek Państwowych podaje do wiadomości, że celem uzyskania wyższego przerachowania za asygnaty z roku 1918 i obligacji 5% wewnętrznej pożyczki państwowej długoterminowej i krótkoterminowej roku 1920, (wzgl. za świadectwa tymczasowe tych pożyczek) petent winien złożyć: 1) podanie, 2) zaświadczenie instytucji, w której kupiona została pożyczka ze ściśłem wskazaniem terminu jej nabycia, 3) dowód posiadania asygnat, obligacji, względnie świadectw tymczasowych w okresie konwersji, 4) oświadczenie, że pożyczka nie była lombardowana (w wypadku przeciwnym o ile wykupiona została z lombardu przed dniem 1-go kwietnia 1921 roku złożyć należy zaświadczenie ze ściśłem wskazaniem terminu złożenia do lombardu i terminu wykupu).

Petent, ubiegający się o przerachowanie asygnat skonwertowanych na obligacje r. 1920, winien przedstawić zaświadczenie instytucji, która dokonała konwersji, z dokładnym podaniem sumy przyjętych do konwersji, asygnat.

Petent, ubiegający się o przerachowanie z tytułu spłaty złotem lub walutami pełnowartościami (dolary Stanów Zjednoczonych, dolary kanadyjskie, Funt, szterlingi, Franki szwajcarskie, Floreny holenderskie, Korony duńskie, korony szwedzkie oraz milrejsy) winne złożyć zaświadczenie o spłacie złota względnie walut pełnowartościowych ze ściśłem wskazaniem sumy, wpłaconej złotem lub walutami pełnowartościowymi.

## Ulgi podatkowe.

Ministerjum skarbu uchwaliło wprowadzenie następujących ulg podatkowych: przypadającą w październiku drugą ratę podatku majątkowego od rolnictwa rozłożono na dwie części z odłożeniem drugiej części do listopada. Istnieje projekt pobrania tej drugiej części w zbożu.

Dalej odroczone drugą ratę podatku gruntowego, płatną w terminie do 15-go listopada rb. w którym w uwzględnieniu zesłorocznej klęski nieurodzaju odroczone podatek gruntowy za rok miniony do jesieni. Wreszcie Bank Gospodarstwa Krajowego i Rolny zostały upoważnione do rozkładania spłaty długów rolnictwa na terminy dłuższe do 1-go kwietnia 1926 r. Jednocześnie rząd polecił, aby kasy państw. nie opóźniały wypłaty asygnat na wykonane roboty i dostawy rządowe.

## Gwałty niemieckie nad polakami.

Przedstawiciel Polski przy komisji mieszanej górnośląskiej złożył na ręce jej prezydenta, p. Calondera skargę z powodu akcji terrorystycznej rozwijanej na Śląsku Opolskim przez niemieckie organizacje nacjonalistyczne.

W szczególności skarga przedstawiciela polskiego podnosi, że działacze polscy na Śląsku Opolskim otrzymują liczne listy z pogróżkami i żądaniem natychmiastowego ich wyjazdu do Polski. Jednego z znanych i zasłużonych działaczy polskich pobito w nieludzki sposób w Szombierkach. Redakcjom pism polskich w Bytomiu i Opolu zagrożono wysadzeniem w powietrze, a do okien redakcji bytomskiego „Katolika” strzelano w biały dzień.

## Tryumfy polskiego lotnictwa.

Lot z Paryża, przez Hiszpanję, północną Afrykę, Grecję i Turcję, do Warszawy.

Dnia 21. 9. popołudniu przyleciał do Warszawy pułk. Rayski, który na samolocie Breguet XIX dokonał pomyslnego lotu niemal że naokoło świata.

Pułk. Rayski odleciał z Paryża i przez Hiszpanję, północną Afrykę, Grecję i Turcję powrócił do Warszawy.

Ostatni etap z Konstantynopola do Warszawy, wynoszący 1700 klm odbył pułk. Rayski bez lądowania.

Jest to wynik tryumfu polskiego lotnictwa, który dumą napawa cały kraj.

W związku z obchodem w Warszawie „Święta Wisły” podkreślić należy fakt następujący: Jeden z pilotów eskadry lotniczej biorącej udział w „ataku” na most ks. Józefa Poniatowskiego, major Witold Presinowski, przeleciał samolotem pod arkadami tegoż mostu. Jeśli przypomnimy sobie niezwykle sukces, podnoszony przez prasę całego świata, odniesiony przez pilota francuskiego, który przeleciał pod lukiem tryumfalnym w Paryżu, to brawurowy przelot majora Presinowskiego zasługuje na tem większe zaznaczenie, a to choćby dlatego, że lotnictwo polskie jest znacznie młodsze od francuskiego.

## KRONIKA.

### WAŻNE DLA SZARLEJANÓW!

Ponieważ i Szarlejski Komitet dla sprawy reformy rolnej nie dopilnował należycie swoich obowiązków, ażeby więc takowych nadgonić, apeluje do obywatelstwa, żeby bezzwłocznie zgłaszali się wszyscy, którzy pragną nabyć roli, w lokalu prezesa Komitetu pana Głombicy, restauracja (narożnik przy krzyżu), gdzie wypełnią następujący formularz rubryczny: Ile chciałby nabyć mórg? ile może wpłacić gotówką zaraz? ile w ciągu 6 miesięcy? czy i ile posiada gruntu własnego? czy dzierżawi grunt dworski i ile mórg?

### Sejmik Powiatowy Z. O. K. Z. w Tarn. Górach.

W niedzielę, dnia 27-go b. m. odbył się w Tarnowskich Górach Zjazd Delegatów Zw. Obrony Kresów Zach. i towarzystw polskich z powiatu Tarnogórskiego. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w czasie, którego pienia religijne wykonał miejscowy chór „Mickiewicza”. Również obrady w Hotelu „Polonia” poprzedził nadzwyczaj udatny śpiew tegoż chóru. Na obradach obecnych było przeszło 100 delegatów Z. O. K. Z. i innych polskich towarzystw z powiatu Tarnogórskiego. Wśród obecnych w ciągu całego ciągu obrad znajdował się p. starosta Żuławski oraz liczni inni przedstawiciele miejscowych władz oraz społeczeństwa. Przewodniczył obradom Prezes Zarządu Okręgowego Z. O. K. Z. p. Dr. Jarczyk oraz prezes powiatowy Dr. Hager. Referaty wygłosili: p. Drozdowski, kierownik Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z. o kwestii niemieckiej w Polsce oraz pp. Dr. Hager, insp. Ranszek i inż. Kobyliński o pracy Z. O. K. Z. w pow. Tarnogórskim. Po sprawozdaniach przewodniczących Kół Miejskowych z pow. Tarnogórskiego i po wyczerpującej dyskusji, w której poruszono i omówiono w sposób rzeczowy i spokojny obecną sytuację polityczną, szkolną i gospodarczą na Śląsku przyjęto następującą rezolucję:

Sejmik Powiatowy Z. O. K. Z. w Tarnowskich Górach przy udziale przeszło 100 przedstawicieli Z. O. K. Z. i innych polskich towarzystw z pow. Tarnogórskiego zebranych w dniu 27-go września 1925 r. w sali Hotelu „Polonia”:

I. stwierdza, że

1) ludność polska Górnego Śląska stoi niezachwianie na straży polskiego interesu narodowego i strzec będzie zawsze i wytrwale niepodległego bytu Polski Zjednoczonej nie bacząc na zakusy i zamachy wrogów.

2) W stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce należy stosować taką samą metodę postępowania i te same uprawnienia, jakie posiada ludność polska w państwie niemieckim.

II. domaga się:

1) niedopuszczania do szkół mniejszości dzieci polskich, których rodzice terorem stosowanym przez przemysłowców niemieckich zmuszani są do stawiania wniosków o szkołę mniejszości.

## JESIEŃ.

Jesienne słońce ławo już świeci,  
Blade promienie na ziemię zsyia,  
Z za światów końca cień zimy leci,  
Cień smutny, mroczny, jako mogiła,  
Już pola nagie, niemi osnute  
W osiatnich blaskach konając drgają,  
A gdzieś pod lasem na rzewną nutę,  
Pastusie skrzyпки żałośnie łkają.

Nawet piaszeta, co śpiewem miłym

Rozweselały łąki i pola,

Uszły nocami w ciepłe krainy,

Smutny więc ugor, pusta więc rola.

W szarej, jak obłok, zgrzebnej siermiedze

Stąpa chłop — siewca i dłońią czarną

W one srebrzyste mgieł sinych przędze,

Rzuca garściami dorodne ziarno.

I tylko czasem spojrzy miłośnie

W jasne błękity i prosi nieba,

Aby, gdy z wiosną owoc wyrośnie,

Nie zbrakło jemu i ludziom chleba. J. Musiał.

2) zniesienie rozporządzenia na mocy, którego wolno dzieci przenosić ze szkoły polskiej do niemieckiej w każdej porze roku szkolnego.

3) wydalenie nauczycieli Niemców optantów.

4) udzielania zamówień rządowych i koncesji tylko Polakom, ludziom zasłużonym i znanym z pracy na polu narodowym.

5) wydalenia z terenu Państwa Polskiego urzędników przemysłowych, komunalnych i prywatnych — poddanych niemieckich.

6) otoczenia opieką zasłużonych działaczy narodowych wyrzuconych z pracy przez przemysłowców niemieckich.

Rezolucję niniejszą przekazuje się Zarządowi Okręgowemu w celu jej opublikowania i podania do wiadomości władz, oraz delegatom pow. Tarnogórskiego na Zjazd Związkowy w Warszawie, odbyć się mający w dniu 8. i 9. listopada br. — Zebranie zakończone odśpiewaniem „Roty” o g. 6. po połumiejskowe Zw. O. Kr. Zach. w Szarleju, czy też rzeczywiście zrobi choć jedno zebranie w tym roku. Byłby na to już naprawdę największy czas.

—:—

### Nie posyłajcie dzieci do szkoły mniejszości!

Związek Powstańców Śląskich i Związek Obrony Kresów Zachodnich ogłasza co następuje:

Mimo licznych nawoływań i przestróg ze strony naszej, niektóre jednostki społeczeństwa polskiego nie doceniają należycie przyszłych potrzeb swych dzieci a pielęgnując zasadę — „niech będzie jak dawniej bywało” — wyrządzają swym dzieciom dotkliwą krzywdę, która dopiero kiedyś w przyszłości na ich dzieciach srodze się pomści... i posyłają swe dzieci do szkoły mniejszości. Tak dalej być nie może. To karygodne niemczenie dźiatwy naszej musi się skończyć. Największy czas, by władze polskie zastanowiły się nad tym stanem, któ-

nięty ruch polski, choć w tak ciasnych pomieszczeniach, błogosławi towarzystwom polskim i zachęca do dalszej wytrwałej pracy na niwie ojczyźnej i kościelnej. Podkreślić tu jeszcze musimy to, że mimo niespodziewanego przybycia jego, kościół, w którym odprawiał on mszę świętą, zapełniony był do szczętu. Dom Głazowski, który zdobi tam umieszczona pamiątkowa tablica sokola, winien równocześnie zapamiętkować w ten sam sposób i ten historyczny moment z pobytu w nim pierwszego w tym czasie polskiego biskupa na Śląsku.

Autor nie wspomina również, że gdy po wojnie nastąpiły już czasy swobodniejsze dla towarzystw i życia polskiego, takowe przeniosły się od Głazowskiego najpierw do Szymona Ludygi a później do Knopa. W tym czasie założono też i miejscowe Towarzystwo Polek i oprócz wymienionych Towarzystw istniał tu również od 28 lat parafjalny Związek św. Józefa, mając swoje stałe posiedzenia na sali klasztornej. Towarzystwo to chociaż kościelne, ma również i swoje zasługi narodowe pod pewnym względem, gdyż przewodniczący towarzystwa p. Ciszek Karol łącznie z Wawrzyńcem Hajdą i innymi członkami Kasyna starali się członków wychować i narodowo, ćwiczą śpiewu polskiego oraz prowadzą i na posiedzeniach różne pouczające pogadanki w tym kierunku. Ks. prezes Zielenkowski, ulegając namowom znanego w tym względzie ks. dziekana z Radzionkowa, koniecznym towarzystwo to chce przyłączyć do „Berlińskiego Verbandu”, a ponieważ reszta członków się tego wzbrania uczynić, ks. proboszcz wydała towarzystwo ze sali klasztornej i odtąd odbywa takowe swe posiedzenia w sali Ludygi Szymona. W czasie wojny oficjalnie jedyne to towa-

rym przez naszą tolerancję przybiera wprost zastrasające formy. Co robią w szkołach polskich, skoro tyle dzieci przechodzi do szkół mniejszościowych. Na przyszłość będziemy stale ogłaszać listę tych rodziców, którzy w swym braku zrozumienia dla interesu narodowego, niebaczni na przyszłość swych dzieci teraz ośmielają się posyłać swe dzieci do szkół niemieckich. Co mówić o rodzinach ze sfer robotniczych, gdy nawet wiele jednostek ze sfer inteligencji stawia wnioski i swe dzieci do szkół mniejszościowych posyła.

—:—

Szarlej. W tych dniach przyaresztowała miejscowa policja jednego z młodych krzykaczy niemieckich nazwiskiem Langmitel, który wyzywając się w ohydny sposób na Polskę, posiupe sobie za jego długi języczek w więzieniu w Tarn. Górach, gdzie może prędzej przyjdzie do lepszego rozumu. Może to posłuży za przestrożę tem, którzy myślą, że w Polsce to im wszystko jest wolno, do tego gość ten był obywatelem niemieckim i należał już nawet do naszej miejscowości.

Szarlej. (Przejechała przez rower) została na ulicy Szkolnej 60-letnia Agata Zawada. Nieszczęśliwa odniosła tak poważne okaleczenia, że ją odwieziono do szpitala.

Szarlej. (Spółka spożywcza). Dowiadujemy się, że dotychczasowy kierownik miejscowej spółki Spożywczej p. Walenty Celary złożył swój urząd i nawet wystąpił ze Spółki jako członek. Wystąpienie to połączone jest z bardzo ciekawymi i dla spółki nie bardzo pocieszającymi objawami. Kierownictwo spoczywa obecnie w rękach ogólnie znanego i poważanego sztygara pozasłużbowego Józefa Fuchsa, który będzie musiał poświęcić wiele czasu, wiele zabiegów i pracy, ażeby tę spółkę uratować i postawić na nogi. Sprawa Spółki nie jest sprawą kilku osób, ale sprawą publiczną, gdyż zainteresowanych jest poważny zastęp obywateli Szarleja i życzyć by należało, ażeby w interesie Spółki samej szersze koła się tą sprawą zainteresowały. Takich, co szafowali lekkomyślnie groszem publicznym, należy postawić bezwzględnie pod pręgierz opinii publicznej.

Wielkie Piekary. (Spółka Budowlana „Chątka”). Zapowiedziane walne zebranie Spółki Budowlanej „Chątka” nie odbędzie się jak mylnie podano 3-go lecz w niedzielę, 4-go października b. r.

Kamień. (Z kopalni Andaluzji). Donoszą nam z kół robotników, że tut. zarząd zaczął też redukować niepotrzebnych urzędników, co spotyka się z uznaniem załogi. Zwolniono pomiędzy innymi też znanego sztygara Wieczorka z Brzezin, który był prawą ręką obecnie również emerytowanego inspektora górniczego p. Schreyera. Wydalenie ze służby właśnie tych dwóch osób przyjmują światli i rozsądni robotnicy z wielkim zadowoleniem, gdyż powtarzające się w ostatnim czasie na tej kopalni niezadowolenia, a nawet zaburzenia, podczas których w ubiegłym roku poturbowano dyrektora p. Riedla przypisują podstępnej ich działalności. Szczególnie p. Schreyer lubił kosztem kopalni i kosztem

## Dalszy przyczynek do historii w Piekarach

(Dokończenie).

Z wymienionych Towarzystw wyrosło bardzo wiele dobrych patriotów polskich i szerzycieli oświaty. Szczególnie podkreślić tu trzeba zorganizowanie przez Wawrzyńca Hajdę, szerokiego kolportarzu gazet polskich na różne miejscowości Śląska. W Piekarach samych ustala Wawrzyńiec Hajda do tej pracy pana Gracka Franciszka, który po jego pracy w kopalni roznosi i agituje za gazetą polską, zdobywając dla takowej bardzo licznych czytelników. Pracuje wtenczas przez ośm lat łącznie z Hajdą a na dzisiaj toby mu już przypadał 25-letni jubileusz kolporterstwa gazet polskich. Dwóch braci Milerów (jeden z nich zamieszkały w Szarleju znajduje się w wielkiej biedzie) idzie rozkrzewiać gazetę polską na powiat Tarnogórski, trzeci Miler do Miechowic, dwóch braci Polaków na powiat Zaborski, Stasiak Jan na powiat Lubliniecki a Głazowski Augustyn znów ma w ręku kolportarza główny na całą okolice.

Autor artykułu w numerze koronacyjnym, opisując ruch Towarzystw w domu p. Głazowskiego Augustyna na ulicy Kalwaryjskiej, zapomina o jednym bardzo ważnym momencie historycznym, mianowicie: Gdy 14. września 1910 roku w towarzystwie ówczesnego posła do parlamentu niemieckiego p. Dombka zwiędzał Górny Śląsk metropolita śp. ks. arcybiskup Simon, przyjeżdżając do Piekar i odprawiając tutaj mszę św. — po odbyciu takowej równocześnie z swem samochodem podjechał na ulicę Kalwaryjską. Wielki ten dostojnik kościelny, bawiący tutaj jako pierwszy biskup polski — ogłada ubikację w domu Głazowskiego, informuje się i podziwia tak wówczas już rozwi-

zystwo jako tako egzystowało, odwiedzane często przez księży ówczesnych, jak ks. prof. Opiełki, śp. ks. Andersa, Nalepę, Plewnię i Woźniaka, którzy przychodzili na zebrania z wykładami lub odczytami.

W roku 1919 założono u Tomasza Ludygi ponownie Towarzystwo św. Alojzego. Prezesem wybrano ks. Bujarę a do wycuczenia śpiewu w towarzystwie p. Ciska Karola, niedługo po ks. Bujarzę obejmuje prezesostwo ks. Szulc a za nim ks. Wilhelm. Z powodu nikłej liczby członków, członkowie Tow. św. Alojzego przyłączają się do Kongregacji młodzieńców, tworząc nową nazwę Stowarzyszenie polskiej młodzieży katolickiej, które pod kierownictwem obecnym ks. Muszalika bardzo pomyślnie się rozwija, mając nawet swoją własną orkiestrę.

Taksamo w roku 1919 uruchomiono kiedyś zawieszono przez osławionego pana Zdrenki towarzystwo: „Kasyno Katolickie”. Założycielami są pp. Malinowski, Wanot Teofil, Kmietek; pierwszym prezesem przez 3 lata ks. Szulc (obecny proboszcz w Kochłowicach) a po nim zostaje patronem aż do dzisiaj Przew. ks. proboszcz i konsultor Pucher. Z Iona „Kasyna Katolickiego” wyszedł w czasie plebiscytu komitet plebiscytowy z członkami Kasyna: Wanotem i Grackiem Fr., którzy znów w miejscowości całej organizują mężów zaufania do pracy plebiscytowej.

I na tem krótkim streszczeniu nie kończy się jeszcze opis historyczny z życia i ruchu Piekarskiego, możnaby jeszcze spisywać tomy, co napewno też jeszcze uczynią ci, którzy również te przeszłe czasy mają w pamięci.

Famieszek Gracek.

## O czym się szepce...

- Ze konie wojskowe 6 dyw. piech. się pochorowały z przejedzenia się wskutek 15 funt. owsa spożytego w piekarskim dworze.
- Ze niektórzy ludzie drżą przed każdym świeżym numerem „Głosu z nad Brynicy“.
- Ze były dyrektor konsumu i teatru wycofał się z honorem ze Spółki spożywczej — ale nowy prezes Zarządu nie może się doliczyć zysków z czasów działalności pana dyrektora.
- Ze jakiś oberżysta-uchodźca często jeździ do Bytomia i potem rozochocony pociesza siebie i drugich przez — „es muss doch wieder anders kommen“.
- Ze niektórzy niemieccy katolicy zawarli sojusz z komunistami pod hasłem „precz z Polską“.

autorytetu dyr. Riedla schlebiać swoim pupilom i wygrywać jedną partję przeciwko drugiej. Zaś p. Wieczorek został jedynie z łaski p. Schreyera mianowany shtygarom na to, ażeby go uwolnić od zaciągania jako żołnierza na wojnę, co inni urzędnicy a mianowicie rzeczywiści shtygarowie uważali zawsze za ujmę tytułu i stanowiska shtygara, gdyż p. Wieczorek był sobie zwyczajnym pisarkiem i usłużnym nie kopalni lecz p. inspektorowi. Obecnie się robotnicy przekonali, że czasem lepszy jest ucziwy i szlachetny Niemiec, od renegata udającego lojalnego obywatela, który nie dobro kopalni i robotników ma na względzie, ale własne cele i korzyści. Jak na naszej kopalni skończy się teraz te szczucie i podkopywanie jednego przeciwko drugiemu, to wyjdzie to na pewno na korzyść wszystkich urzędników a przede wszystkim wszystkich robotników polskich bez względu na partję. Pożądaniem jest sprawiedliwy podział przy koniecznym już świętowaniu. Niech roboty potrzebne wykonują wszyscy na odmianę.

**Radzionków.** (Z kopalni). Inspektorowi kopalnianemu Schurowi przyznano emeryturę od 1-go października b. r.

**W. Dąbrowka.** Jak daleko posuwa się zdziżalność niektórych, nieznanych niestety, jednostek zbrodniczych, niech poświadczymy fakt, który u nas miał miejsce w jednym z przeszłych dni. Znajdująca się zaraz na początku wsi kapliczka z posągami Niepokalanie Poczętej Matki Boskiej została przez zbrodniczą rękę potłuczona mało co doszczętnie, dlatego musiała być usunięta i kapliczkę tą obecnie trzeba było zostawić bez figury. Niewiadomo, co ów zbrodniarz miał za zamiar niszczyć poświęcone rzeczy, do tego jeszcze figurkę tę staniem obywatelstwa niedawno odnowiono. Zwracamy się do Szan. obywatelstwa z gorącą prośbą, żeby w przyszłości czuwała nad swymi pamiętkami kościelnymi i każdego podobnego zbrodniarza oddała natychmiast do rąk policji, która dla niego znajdzie drogę sprawiedliwości.

**Brzeziny.** Z okazji zjazdu naczelników str. poż. pow. Świętochłowickiego w Brzezinach, tut. straż poż. zachowawczego w Brzezinach, tutejsza straż pożarna zademonstruje dnia 4. października w godzinach popołudniowych wielkie ćwiczenie bojowe na tutejszej szkole I. Do współdziałania zaangażowano również straż kopalnianą z kop. Biały-Szarlej, och. straż z Łagiewnik z sikawką samochodową i och. straż z Król. Huty i sikawką motorową (dwukołową). Będzie to wobec tego ćwiczenie ratownicze na wielką skalę, to też niewątpliwie się nasze obywatelstwo tem zainteresuje. Dodać należy, że cała akcja będzie miała nastrój rzeczywisty, albowiem dzieci zostaną ratowane, jakoby przez czas nauki. Po tej akcji odbędą się jeszcze pokazy ćwiczebne miejscowej straży przy strażnicy. Poza tem toczą się dalsze obrady naczelników w sali ratuszowej, raz w samej remizie wolna pogadanka dla strażaków. Całość tego dnia zapowiada się więc bardzo interesująco i zaprasza się niniejszem Szan. Obywateli z Brzezin i okolicy, tudzież drużyny strażackie z okolicy, by tłumnie przybyli na plac szkolny, względnie koło szkoły i na plac ćwiczeń. Wstępnie się nie płaci.

Do Redakcji „Głosu z nad Brynicy“ w Szarleju.

Na podstawie ustawy prasowej Rz. P. P. upraszam na zamieszczony w tym czasopiśmie dnia 12. IX. b. r. artykuł pod tytułem „Wypłaty rent“ o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby tutejszy urząd pocztowy wypłacał renty wdowie i inwalidzkie z tygodniowym opóźnieniem, natomiast prawdą jest, że renty te wypłaca urząd punktualnie każdego 1-go i 2-go w miesiącu, na co ma niezbite dowody i świadków. Tak np. dnia 1. IX. b. r. wypłacił drobnymi kwotami sumę 35 099 zł około 1 600 osobom (rencistom) z ogólnej liczby 2300. Dodatkowo nadmieniam, że o ile wypłaty następują w terminie późniejszym jak 1-go, to przyczyną tego jest zgłaszanie się późniejsze rencistów oraz ich wielka liczba.

Z należnym poważaniem

Naczelnik urzędu  
(podpis nieczytelny).

## Korespondencje.

**Szarlej.** (Korespondencja). Wyczytując w ostatnim numerze „Głosu z nad Brynicy“ pod Kroniką, że gwarectwo „Nowej Heleny“, które swego czasu pozbawiło gminę naszą o przeszło 30 domów mieszkalnych, powiększając przeto już i tak katastrofalny brak mieszkań w naszej miejscowości, oświadczyło radzie gminnej, że nie jest w stanie w zamian poniszczonych wybudować nowych mieszkań, gdyż rzekomo wówczas odszkodowano już dotyczących poszkodowanych, chcielibyśmy się niniejszem zapytać... a co pomogło takie odszkodowanie gminie naszej, która jednakowoż wszystkich postawionych przez kopalnię wówczas na bruk musiała ulokować w innych mieszkaniach. Nie wiemy, komu tutaj przypisać winę, ale najprawdopodobniej ówczesnemu zarządowi gminnemu i ówczesnej komisji mieszkaniowej, o ile takowa już wtenczas istniała, że nie dopilnowali do wybudowania domów zaraz po zniszczeniu tamtych, ale nie chcielibyśmy równocześnie powiedzieć, żeby już i dzisiaj do tego było zapóźno. Tłumaczenia gwarectwa, że nie może wybudować nowych domów z powodu kryzysu gospodarczego oraz z powodu uiszczonych już rzekomych odszkodowań nie bralibyśmy znów tak ściśle, gdyż to sprawy nie naprawi, powiedzielibyśmy raczej, że przy dobrej woli i chęci gwarectwo domy te musiałoby wybudować i poczyniłoby to napewno, gdybyśmy jeszcze byli pod panowaniem niemieckim, lecz w Polsce to tego nie potrzeba czynić. Gdyby tylko wówczas gmina nie była udzieliła mieszkań dotyczącym lokatorom poniszczonych domów, kierując wszystkich właśnie do wymienionego gwarectwa, to zapewniamy, że napewno już wtenczas by były stały na miejsce poniszczonych nowe domy. Niestety... niestety... Więc niech sobie każdy z obywatelstwa a szczególnie ci, którzy nadarmo i długo czekają już na mieszkania przypomnia również, że w pewnej mierze brak ten wielki mieszkań potrzebnych, zawdzięcza się i wspaniałomyślności?? gwarectwa „Nowej Heleny“, które nie jest rzekomo w stanie te parę domków wybudować. Może w tej sprawie wypowiedzą się jeszcze i inni obywatele.

**Wielkie Piekary.** Obserwatorowi z ostatniego „Głosu“ pod uwagę, że jeszcze wszystkich ludzi w Piekarach nie zna, więc idę jemu dopomóż. Nie jest w Piekarach tylko dwóch urzędników do zapamiętania. Jest ich trochę więcej, którzy polski chleb jadają, których pozatem więcej nic nie obchodzi. Zakład Ubezpieczeń mieści parę takich niepewnych gości pochodzących z naszej miejscowości, jak L... G... S... Prawda, że mniej po niemiecku ich w Piekarach słyszeć, lecz trzeba ich bliżej pod lupę wziąć. Gdzie są choć w jednym z kulturalnych towarzystw? Kiedy aby raz w pochodzie? Dalej panowie z Sądu, gdzie ci spoczywają? Wspomnę tu tylko jednego i to L... znowu tym resztą dam spokój do opamiętania się. — Gdzie synowie od: (Hier wird sich nur „deutsch“ gesprochen). — Nawet i w gminie naszej pokutuje jeszcze kilku, którzy należą do Vaterlandu. Przestrzegam i niektórych Polaków, żeby na swoje dzieci zważali, gdzie się obracają i co uprawiają. Nie robię w przyszłości żadnego wyjątku gdyż: „Quod licet bovi, non licet lovi“.

**W. Dąbrowka.** (Korespondencja). W niedzielę zeszłą odbyło się u nas zebranie przełożonych i członków bractwa Różańca świętego. Bractwo to ma na celu udzielenia bezpłatnej pomocy w razie zgonu jednego z jego członków, a członkowie znów chcąc zapomogi tej pośmiertnej uzyskać, wpłacali kwartalnie regularną składkę obecnie wynoszącą 70 gr. na kwartał. Zebranie niedzielne miało przedstawić członkom szczególnie działalność skarbnika, co też nastąpiło. Niestety wielu członków się rozczarowało z owego sprawozdania, gdy usłyszeli, że mimo regularnie wpłacanych przez nich składek, nie znajduje się w kasie ani feniga. Nie mógł się również i pan skarbnik odnośnie usprawiedliwić z takiego stanu kasy, nie pomogły nic jego różne tłumaczenia, że zawiodł go w tem niektórzy członkowie, gdyż nie prowadząc odpowiednio i sumiennie książki kasowej, musiał ostatecznie przyznać się do winy, co atoli nie wiele pomogło członkom, którzy tem sposobem utracili swój wpłacony grosz. Jedyne wyjście z położenia przykrego było jeszcze to, że p. skarbnik będąc właścicielem domu a nie mogąc w inny sposób utraconych pieniędzy zwrócić, dał kwotę tą obciążyć hipotecznie swój dom. Odrazu też po tak przykrem doświadczeniu przystąpili członkowie bractwa do wyboru nowego zarządu, w który skład weszli: Ignacy Wieczorek, jako prezes, Malina Józef, skarbnik, Jan Macha, sekretarz, kładąc temu na serce, żeby bractwo wymienione ponownie wprowadził na tory właściwe i uczciwe. Wprawdzie było trudno dostać po takiej gospodarce marnej, ludzi do zarządu, dlatego też wszyscy członkowie nowemu zarządowi gorąco dziękują za przyjęcie urzędów i przyrzekają, że będą w dalszym ciągu pomagać i współpracować, aby bractwo nasze ponownie przyszło do swojej dobrej opinii.

Jeden z obecnych.

## Z życia towarzystw.

**BACZNOŚĆ!**

**BACZNOŚĆ!**

**Do lubiących nową gołębi pocztowych!**

Niniejszem wzywa się wszystkich hodowców gołębi pocztowych do wstąpienia do Tow. hodowców gołębi pocztowych w Szarleju. Ustawa o ochronie gołębi pocztowych opiewa, że nieczłonkowi nie jest wolno gołębi pocztowych hodować. Rewizje, które według ustawy każdego czasu nastąpić mogą, narażałyby niestosujących się do ustawy na ciężką karę i konfiskatę gołębi.

Następne zebranie Tow. hodowców gołębi pocztowych i wojskowych „Powrót“ w Szarleju odbędzie się w niedzielę dnia 4-go października b. r. o godzinie 14-tej w lokalu p. Glombicy. Zarazem zaprasza się wszystkich członków i interesentów do kompletnego stawienia się.

A. Glombica, prezes.

**Szarlej.** (Z życia Sokoła). Z okazji pożegnania druhów gniazda idących do wojska, urządza tutejszy Zarząd Sokoła wesołą wieczornicę w dniu 3. 10. o godz. 7-mej wieczorem na sali drh. Kubańskiego. — Na program złożą się między innymi: 1) produkcję mieszanego chóru sokolego; 2) deklamacje; 3) pantomina; 4) monologi. Podczas przerwy muzyka. — Po produkcjach tańce. — Czysty dochód na cele Sokoła. — Wstęp dla członków 1 zł, dla nieczłonków 1.50 zł. — Ze względu na piękny cel spodziewać się należy jaknajliczniejszego udziału naszej publiczności myślącej i czującej po polsku.

Po częściowym remoncie sali gimnastycznej gmina zezwoliła na oddanie takowej do użytku gniazda, za co na tem miejscu Zarząd gniazda składa Zarządowi gminy podziękowanie. — Zawiadamia się druhów i druhinie, że ćwiczenia rozpoczynają się od dnia 5-go X. w następującym porządku: Poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 mł. żeńska; 7—9 druhinie.

W środy i soboty od godz. 6—7 młodzież męska; 7—9 druhowie.

W każdą niedzielę po 15-tym od godz. 10—12 przed południem ćwiczenia przodowników i przodowniczek. — Wszyscy ćwiczący winni bezwarunkowo przynosić ze sobą buciki gimnastyczne oraz zjawiać się punktualnie o oznaczonej godzinie na sali ćwiczeń. Zarząd Sokoła.

**W. Piekary.** (Tow. gimn. Sokół) urządza w niedzielę 4-go października b. r. o godz. 7-mej wieczorem na sali pana Szüttnera swe miesięczne zebranie. Na porządku dziennym p. i. uregulowanie składek. O kompletne stawienie się wszystkich członków oraz zaszczytowania nas przez gości uprasza za Zarząd — Steiner, prezes. — Czołem!

## SPORT.

Tow. gimn. „Sokół“ Wielkie Piekary —

K. S. Świerklaniec

5:0 (2:0)

Na boisku w Świerkłańcu powyższe drużyny rozegrały zaciętą walkę. Grę rozpoczyna „Sokół“, który już w pierwszych minutach zdobywa bramkę z wolnego strzelaną przez Cisska. Krótco potem notują Piekary drugą wbitą przez Keniga, na czym się połowę gry kończy. Po przerwie K. S. Świerklaniec przypuszcza gwałtowne ataki, które jednakowoż na niczem spełzły. Dalsze bramki zdobywa Malcherczyk jedną i Cissek dalsze dwie. Pochwały godny atak z Piekar. — Sędzia p. Hahn z K. S. „Odra“ Szarlej, od samego początku trzyma drużyny w korbach, niedopuszczając do ostrej gry, którą Świerklaniec w drugiej połowie rozpoczął sobie.

„Sokół“ Wielkie Piekary I jun.

K. S. Świerklaniec I jun.

2:0 (1:0)

grano z strony Piekar ospało i gdyby nie to zwycięstwo zupełnie inne

K. S. „06“ Katowice —

K. S. „Orkan“ W. Dąbrowka

9:0 (5:0)

Wynik powyższy oczekiwany, gdyż klasa „C“ z „A“ się mierzyć, to trochę za wiele żądano od G. Z. O. P. N.

Tow. gimn. „Sokół“ W. Piekary

Marsz 28 klm.

Drużyny ćwiczące urządziły w ten dzień marsz do pow. Będzińskiego, przechodząc tam Wymysłów, Ossy, Ozarowicze, Niezdara do Bizje razem 28 klm. Podziwiać należy młodzież mieszaną (13, 14 lat), która tak samo nie znała przeszkód owego dnia na przestrzeni, niepewną pogodę, wicher i t. p.

**Swój do swego!**

## Nadesłano.

W ostatnim numerze „Głosu z nad Brynicy” pokazał się artykuł pod rubryką „Nadesłano”, którego autorem jest p. W. Dzierża, ławnik tutejszej gminy.

Artykuł ten ma być odpowiedzią na artykuł zaczepiający pana D. w jednym z poprzednich numerów „Głosu z nad Brynicy”. Aczkolwiek panu D. jest bardzo dobrze wiadomo, że ja z tym artykułem nie mam nic wspólnego, nie robi porachunku z autorem tegóż lub przyciąga redaktora do odpowiedzialności, lecz obrał mnie sobie jako cel swej zemsty, i napada w haniebny sposób na moją osobę, zarzucając mi umyślnie fałszywie różne przekroczenia w urzędowaniu.

Co do treści znieważającego mnie artykułu, a szczególnie do różnych mi zrobionych zarzutów, nie będę się na łamach tego pisma tłumaczył. Uczyniłem to już przed całą radą gminną i przed moją przełożoną władzą. Rada gminna wysłuchując moje sprawozdanie z moich czynności a szczególnie z wykonanych prac inwestycyjnych wykonanych w gminie, udzieliła mi absolutorium i wyraziła mi wotum zaufania, zaś p. starosta zarządził to, co uzna za stosowne.

W polemikę komunalną z panem D. nie będę się wdawał, bo trudno mówić z ludźmi o sprawach, których nie mają pojęcia. Uczciwi i rozsądni obywatele, którzy mnie dobrze znają i którzy bacznie i krytycznym okiem patrzą na wszystko co się w gminie robi i co się w krótkim czasie zrobiło, niechaj osądzą, jak było za czasów urzędowania p. D. a jak obecnie wygląda w gminie.

Jeżeli wogóle w odpowiedzi na zaczepiający mnie artykuł zabieram głos, to nie dla tego, aby się bronić, tylko aby wyświecić, kim jest p. D. i dla czego mnie tak przesładuje.

Od pewnego czasu odnosi się p. Dzierża do mnie z największą nienawiścią i co najgorsze, nie wystąpił przeciwko mnie otwarcie, lecz czynił to poza moimi plecami, zaś do ócz świadczył mi i udawał najlepszego przyjaciela.

Spowodowało go do tego, że trzymam ster gminy silnie w rękę, nie chodzę po poradę do niego, obcuje z nim tylko służbowo, nie wysyłam go na służbowe podróże, do których z czasów swego urzędowania jako zastępca naczelnika i z czasów kom. naczelnika Hahna był przyzwyczajony, nie przyjąłem krewnego jego Dzierżanowskiego, którego mi gwałtem chciał narzucić jako woźnicę gminnego, bo niechcę zaprowadzić nepotyzmu (Vetterwirtschaft), albowiem jego syn już pracuje w urzędzie gminnym (byłbym otoczony samymi Dzierżami i Dzierżanowskimi), patrzy z zazdrością na postępy w gminie, na prace inwestycyjne, nie może znieść tego, że mam zaufanie u obywatelstwa i u wszystkich radnych, jednym słowem przyszedł w zapomnienie i nie może zapomnieć dawniejszych czasów, kiedy to on siedział na krześle sołtysowskim.

A ponieważ kończy się wkrótce jego urzędowanie i zbliża się czas, w którym mają nastąpić nowe wybory do rady gminnej, chce się przypomnieć ludności i dla tego udawa wielkiego gospodarza, krytykuje wszystko, co robię, rozszerza kłamstwa, że kupuję kamienie, których nie potrzeba, wykonuję prace, których rada gminna nie uchwaliła, że gospodarka w gminie jest marna, że mi się dobrze gospodarzy majątkiem przez p. Hahna i niego ugospodarowanym.

Podczas mego urlopu, gdy wyjechałem na kilka dni, Pan D. miał mnie zastępować. Zamiast zająć się jakąś pracą pozytywną, chodził po biurach, krzyczał i przeszkadzał urzędnikom przy pracy.

Żony rezerwistów informował fałszywie, że zakażałem im wypłacić wsparcia, mówiąc do nich: „Urzednicy nie mieli dostać pensji a wam trzeba było dać”. Jest to podburzanie ludności przeciwko mnie a bardzo niebezpieczne w obecnym czasie. Gdy wróciłem z podróży, dowiedziałem się o wszystkim, posłałem p. D. do domu i objąłem urzędowanie. Z zemsty za to stawiał p. D. na ostatnim posiedzeniu rady gminnej wnioski, odebrać mi wolne mieszkanie, opał i światło. Radni dali mu porządną odprawę, odrzucając jego zresztą niedopuszczalny wniosek, wyrażając mi wotum zaufania. Gdy wszyscy radni podnosili ręce do góry, to i p. D. podniósł rękę mówiąc: „No to ja też”.

Niedawno odbyło się posiedzenie komisji budowlanej, do której także p. D. należy. Ja byłem w Świętochłowicach i znów pozwolił sobie na wybryki. Bijąc się pięściami po piersi, krzyczał głośno: „Ja gminie ślubowałem a nie naczelnikowi, ja muszę gminę ratować (co za dobroczyńca) a wy coście mego wniosku na posiedzeniu nie poparli, będą krykami bić, ale potem nie przychodźcie do mnie, bym was bronił. Z tego wynika, że ten gwałtowny człowiek podburza ludność przeciwko mnie i całej radzie gminnej i mogą z tego powstać bardzo nieprzyjemne skutki. Takie postępowanie ławnika wobec swego przełożonego jest karygodne, albowiem podkopuje mój autorytet na łamach „Głosu z nad Brynicy” (§ 2 ust. dyscypl. z dnia 21. 7. 52). Dalsza współpraca z takim ławnikiem jest niemożliwa.

## PIEŚŃ CYKLISTÓW.\*

Na kółkach bracia, szybko jak ptak,  
Bo ptak nam wzorem, ptak to nasz znak,  
Nam żadna jazda równać się,  
Koniem czy parą nie śmie nie,  
Jak ptak w powietrzu buja swobodnie,  
Tak my na kółkach, jeździm wygodnie.  
[: Hej! bo cyklidy znak,  
To szybki wolny ptak! :]

Biedni, co pieszo chodźcie wzdry,  
Litość w nas zawsze wzbudzać wy,  
Wiemy, że wam nieraz jest żal,  
Gdy nas widzicie mknących w dal,  
Jak my na kółkach o każdej dobie,  
Wolni jak ptacy bujamy sobie.  
[: Hej! bo cyklidy znak,  
To szybki, wolny ptak! :]

Dalej więc bracia wesoło w świat,  
Kołodnikowi ubywa lat,  
Wszak młodszym każdy czuje się,  
Gdy tak na kółku lekko mknie,  
Smutku i troski, zgrabnie unika,  
Gdy na swem kółku przed niemi zmyka.  
[: Hej! bo cyklidy znak,  
To szybki, wolny ptak! :]

Hej! w górę czoło, choć dola zła,  
Niejednemu się zapobiedz da,  
Komu pod dachem jest ciasno, źle,  
Niechaj na kółku w pole mknie,  
Niech śpiewem naszym zachuczą lasy,  
Pola i łąny jak w dawne czasy.  
[: Hej! bo cyklidy znak,  
To szybki, wolny ptak! :]

\*) Tworzącemu się klubowi kołodników w Szarleju tę pieśń poświęcam. Nuty do tej pieśni znajdują się u mnie. W. Polak,

Zaznaczam, że wszystkie twierdzenia p. D. w artykule jego są kłamstwem.

Zaś co do przez niego postawionych liczb przewraca mu się wszystko w głowie i prosiłem p. starostę, żeby zarządził natychmiastową rewizję kasy, aby zbic jego wywody. Panie D. Pan mi patrzysz do garnków, aby wiedzieć, co gotuje i nie życzy mi nawet biednych chlewików, których przecież każdy lokator ma prawo żądać. Ale gdy konie i ludzie opłacani groszem gminy przez wszystkie lata aż do ostatniego czasu Panu kilka mórg roli bezpłatnie obrabiali, o czym dopiero teraz się dowiaduję, wtenczas było wszystko w porządku, co? Rachunek jeszcze Pan otrzyma.

Panie D. Pan mi wytoczył wojnę, zobaczymy, kto ją wygra. Ja nie jestem Turek, który się rozpłakał i uciekał, boście go chcieli bić. Jestem 35 lat urzędnikiem i mam czystą kamizelkę, obronić się potrafię.

A teraz p. redaktorze, proszę zrobić „szlus” tej wojnie i nie przyjmować już żadnych plotkówek do gazety. Ostatni głos w tej sprawie zabierze p. starosta i p. prokurator przy Izbie karnej w Tarn. Górach.

Pan D. pisze na wstępie swego artykułu, że jest gotów za treść odpowiadać przed sądem. Niechaj będzie wola jego. Ale już go nieczyste sumienie trapi, bo złożył mi wizytę i chce się zemną zgodzić. Mówił, że nie ma spokoju i ani spać, ani jeść nie może. Do niczego się już wtykać nie chce.

## Pomniki, tablice pamiątkowe, krzyże itp.

### 1. Szarlej.

a) W Szarleju niestety nie zdobyto się dotychczas na postawienie jakiegokolwiek pomnika, czy to ku uczczeniu powstańców wzgl. powstań śląskich, czy też ku upamiętnieniu uzyskanej wolności i połączenia Górnego Śląska z Polską. Jedynym widomym znakiem i jedyną pamiątką tych chwil historycznych dla tej miejscowości jest tablica wmurowana na froncie gmachu gminnego i odsłonięta w dzień wkroczenia wojsk polskich do Szarleja dnia 22-go czerwca 1922 r.

Tablica ta wykonana jest według projektu artysty-malarza prof. Stanisława Ligonia z Katowic i przedstawia u góry pomiędzy orłem wzgl. herbem śląskim, a herbem wzgl. godłem Państwa Polskiego liczbę roku („1921”) jako roku, w którym po trzeci raz powstał lud śląski, ażeby zbrojnie walczyć o swą wolność. Niżej znajduje się następujący napis:

„Na pamiątkę połączenia Górnego Śląska z najdroższą naszą Matką Polską i wkroczenia na wolną ziemię śląską wojsk polskich tablicę tą gmina Szarlej poświęca”.

A potem uwidoczniło liczbę roku, w którym nastąpiło połączenie Górnego Śląska z Polską; R. (roku) 1922, P. (Pańskiego).

b) W korytarzu gmachu gminnego w Szarleju wisi tablica z drzewa młotki u góry w płasko-rzeź-

mam mu darować i nie smykać go na stare lata po sądach.

Nie jest to komedia?

Szarlej, dnia 28. września 1925 r.

Góra, Naczelnik gminy.

## Wiadomości z Polski i ze świata

Cała Europa została jakby zelektryzowana wizytą sowieckiego komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Cziczera w Warszawie. Najbardziej wzięli sobie to do serca Niemcy, którzy w pierwszej chwili nie wierzyli w możliwość podróży wysokiego komisarza rosyjskiego do Polski. Gdy jednak wizyta stała się faktem dokonany, zaczęły się pojawiać najrozmaitsze kombinacje i przypuszczenia. Opinia polska przyjęła przyjazd Cziczera ze spokojem i satysfakcją. Polska stale i niezmiennie dąży do pacyfikacji stosunków powojennych i utrwalenia ich w porozumieniu ze swymi sąsiadami. Polska, jako państwo nowe, borykające się z trudnymi stosunkami gospodarczymi, które są zresztą objawem sytuacji powojennej całej Europy, ma tyle do zrobienia u siebie, że pragnie i szczerze dąży do pokoju na zewnątrz, by w poczuciu pełnego bezpieczeństwa zająć się zagadnieniami swej wewnętrznej polityki.

W Anglii wywiązała się dość silna walka przeciwko rządowi. Opozycja cieszy się i przepowiada bliskie nowe wybory, a doświadczeni politycy już się przygotowują do możliwego przesilenia rządu. Najbardziej czynny jest znany przeciwnik Polski Lloyd George, który usiłuje zapomocą intryg doprowadzić do wewnętrznego rozłamu w partii konserwatywnej, a z drugiej strony prowadzi wielką kampanię opozycyjną w oczekiwaniu nowych wyborów. Nie przebiera on w środkach i ostatnio wysunął nawet bardzo radykalny program rolny, aby państwo skupiło większą własność rolną, niedostatecznie użytkowaną i zatrudniło na niej bezrobotnych, ściągniętych z miast. Projekt ten narobił wiele hałasu i stał się przedmiotem ożywionych debat.

Rokowania handlowe Polski z Niemcami zostały przerwane w ubiegłym tygodniu — nie z winy Polaków, ale z winy Niemców. Przewodniczący delegacji naszej dr. Prądzyński wrócił do Warszawy, aby zdać sprawę ze stanu rzeczy i poprosić o nowe instrukcje.

Czesi popełnili w grubym stopniu nielojalność wobec Polski i Małej Ententy. Minister spraw zagranicznych Benes wysłał bowiem pismo do Berlina, wyrażając gotowość wejścia w pertraktacje z Niemcami, nie uwiadomiwszy przedtem o tym kroku ani Polski, ani Małej Ententy. Podobne postępowanie przypomina nam ciągle tych samych Czechów, którzy w zdradziecki sposób napadli na Śląsk Cieszyński, korzystając z chwilowego wycofania załogi wojskowej na front wojenny. Dlatego też te czeskie koła polityczne, które utrzymanie i pogłębienie sojuszu czesko-polskiego uważają w obecnych warunkach za najważniejszy cel zabiegów polityki czeskiej, wystąpiły z ostrą krytyką przeciw działalności ministra Benesa.

W Marokku trwają zacięte walki, które powodują wiele strat — po jednej i po drugiej stronie. Pod naporem jednak wojsk francuskich i hiszpańskich nieprzyjaciele cofają się w głąb kraju.

Turcja w ostatnich dniach okazała większą ustepliwość w sprawie Mossulu i wyraziła gotowość wzięcia udziału w konferencji angielsko-tureckiej pod przewodnictwem mocarstwa neutralnego.

A. F.

bie pruski „żelazny krzyż”, spoczywający na gałkach wawrzynu. Na tej tablicy zawieszono 287 emailowych tabliczek, na których umieszczono szarżę, zawód, imię i nazwisko i datę śmierci tyłuż w wojnie światowej poległych żołnierzy-obywateli z tej gminy.

c) Krzyż murywany stojący na narożniku ulic Piekarskiej i Kamieńskiej postawiono w roku 1883 i nosi następujące wyłącznie polskie napisy, które świadczą nietylko o pobożności ale też i polskości naszych ojców i fundatorów tego krzyża. Na przedniej stronie widzimy wpiersz pod małym krzyżykiem znak I. H. S. a pod nim znaki trzech gwoździ. Pod tem następujący napis: „Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę Twoją odkupił świat”. Napis ten znajduje się na marmurowej tablicy, pod którą w cokole krzyża widać liczbę roku „1883”. Na prawej i na lewej stronie są również tablice marmurowe, na których pod monogramami religijnymi znajduje się rozdzielony napis: „Któryś cierpiał za nas rany” (na prawej); „Jezu Chryste zmiłuj się nad nami” (na lewej). Na tylnej stronie widać, również na tablicy marmurowej, pod krzyżykiem dwa młotki na krzyż (godło górnicze), a następnie następujący napis: „Czcigodni Szarlejanie r. P. MDCCCLXXXIII na chwałę Boską wystawili”.

Pozatem niema w Szarleju żadnych innych czy to historycznych, narodowych lub religijnych pamiątek.

W u p e.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z życia towarzystw.

**Szarlej.** Wydział złączonych Towarzystw w Szarleju odbywa swoje zebranie w niedzielę dnia 4-go października b. r. o godz. 2-giej po południu w lokalu pani Petruszowej (Blida) zapraszając na takowe wszystkich członków zarządów poszczególnych Towarzystw i organizacji miejscowych. Ze względu na bardzo ważny porządek obrad uprasza się o pewne i punktualne przybycie. **ZARZAD.**

**Związek „Skalarji”** urządza w niedzielę dnia 4-go października zebranie o godz. 2-giej w lokalu p. Lubomirskiej. O liczny udział uprasza **ZARZAD.**

**K. S. „Odra” Szarlej** przyjmuje u siebie

**Tow. gimn. „Sokół”, W. Piekary** który się będzie musiał bronić wszelkimi sposobami. Gra zatem ciekawa, lecz bezwątpienia „Sokół” klasie „B” ulegnie, której ludzie pozatem o wiele silniejsi w budowie ciała. Początek o godz. 15.30. Poprzednio gra juniorów.

**K. S. „Warta”, Tarn. Góry I jun.** walczy o dyplom dopoł. o godz. 10.00 z **Tow. gimn. „Sokół”, W. Piekary I jun.** Gra na boisku I. F. C., Tarn. Góry.

## Z urzędów stanu cywilnego

**URZĄD STANU CYWILNEGO w Szarleju.**

**Urodzenia:** Karol Broł, robotnik, syn. — Józef Celnik, — nasypacz, córka. — Paweł Tomczyk, arzędnik biurowy, syn. — Alojzy Błaszczok, rębacz, syn. — Rudolf Koloska, rębacz, syn. — Józef Siwy, cieśla, córka. — Stanisław Malik, górnik, syn. — Edward Wyrwich, rębacz, syn. — Tomasz Otrembnik, elektrykarz, córka. — Karol Dzionsko, nasypacz, córka.

**Zapowiedzi:** Józef Karol Kaldonek, dozorca, Szarlej z Jadwigą Teklą Lorc z domu Molenda, wdowa, Szarlej. — Wiktor Stefan Świder, ślusarz, Wielkie Piekary z Marią Anną Dyręgala, bez zawodu, Szarlej.

**Śluby:** Mikołaj Pitas, robotnik, Wielkie Piekary, Maria Joanna Szopa, bez zawodu, Szarlej. — Jerzy Antoni Kasprusz, kupiec, Szarlej, Waleska Joanna Wojtczyk, bez zawodu, Szarlej.

**URZĄD MELDUNKOWY w Szarleju**

za czas od 24-go do 30-go września 1925 r. Przeprowadziło się 7 osób. — Wyprowadziło się 17 osób.

**URZĄD STANU CYWILNEGO, Wielka Dąbrówka.**

**Urodzenia:** Kubanek Franciszek, syn. — Zdzisław Paweł, syn. — Okłodek Jan, córka. — Bobczyk Paweł, syn. — Ziojka Roman, córka.

**Zgony:** Zdzisław Paweł, 15 minut. — Jerczyk Barbara, 80 lat. — Szołtysek Franciszek, 6 mies. — Kubanek Hubert, 13 dni. — Zortlik Józef 6 mies. — Adamiec Elżbieta, 17 lat.

**Śluby:** Urzek Aleksander wolnego stanu i Marcja Rabusówna z Wielkiej Dąbrówki.

**URZĄD STANU CYWILNEGO, Brzeziny.**

**Urodzenia:** Piotr Powrosło, górnik, syn. — Antoni Zimmermann, górnik, córka. — Paweł Steibert, asystent biura, syn. — Mikołaj Kurda, górnik, córka. — Jerzy Król, sekr. admin., syn.

**Zgony:** Maria Pudlik, 2 mies. — Matylda Szady, wdowa, 81 lat. — Karol Miozga, dziecko, 5 mies. — Praksesta Skokalska, wdowa, 80 lat. — Paulina Dylong, dziecko, 6 tygodni.

**Śluby:** Jan Lukaszczuk, robotnik z Brzeziny z Jadwigą Garbaciok, bez zawodu z Brzeziny.

**URZĄD STANU CYWILNEGO, Brzozowice.**

**Zapowiedzi:** Woźnik Alfonsy, robotnik kopalniany, Brzozowice i Październiak Anna, robotniczka kopalniana z Kamienia.

## Z urzędu meldunkowego

**CZYNNOŚĆ POLICJI URZĘDU OKRĘGOWEGO Wielkie Piekary w Szarleju**

za czas od 23-go do 29-go września 1925 r.

**KOMISARJAT POLICJI, Szarlej.**

1 włóczęgostwo. — 2 kradzieże. — 1 zniewaga państwa. — 1 wrogo usposobienie wobec Państwa Polskiego. — 1 uprawianie nierządu. — 1 przekroczenie godziny policyjnej. — 1 zakłócenie spokoju publicznego. — 1 przekroczenie przep. sanitarnych. — 1 przekr. przep. meldunkowych. — 2 przekroczenia przep. admin. handlowych. — 1 nielegalne przekr. granicy. — 2 zakłócenia spokoju nocnego. — 6 przekroczeń przep. policyjnych.

**POSTERUNEK POLICJI Wielkie Piekary.**

1 uprawianie propagandy komunistycznej. — 1 nieprawne posiadanie broni. — 1 kradzież z włamaniem. — 1 wybryk. — 1 uprawianie gry hazardowej. — 1 wywołanie zbiegowiska.

**CZYNNOŚCI POLICJI URZĘDU OKRĘGOWEGO Kamień w Brzezinach**

za czas od 30-go do 6-go b. m.

1 opilstwo. — 2 zakłócenia spokoju nocnego. — 2 przekroczenia przepisów drogowych. — 1 oszustwo. —

1 chwytane ptaków. — 1 przekr. przep. rowerowych. — 1 przekr. przepisów o kontumacji psów. — 1 spowodowanie pożaru przez nieostrożność. — 1 kradzież. — 1 oszustwo.

## Porządek nabożeństw.

**URZĄD PARAFIALNY, Wielkie Piekary.**

W kościele parafialnym.

W niedzielę: O godz. 6-tej z błog. za parafian osobliwie za Apostolstwo mężów c. św. — O godz. 8-mej Segensmesse für Marie Schegietz. — O godz. 9-tej z błog. na cześć św. Franciszka za żyjących członków III. zakonu. — O godz. 11-tej z asystą, wystawieniem i błog. za załogę płóćki „Cecylii”.

W kościele Kalwaryjskim.

O g. 7-mej z błog. za ↑ Jana, Marij i Wincentego Warcekich i pokr. Burcza. — O godz. 10-tej z błog. do Serca Pana Jezusa za Straż Honorową.

**URZĄD PARAFIALNY, Brzeziny.**

W niedzielę: O godz. 7-mej za parafian. — O godzinie 9-tej do Najśw. Marij Panny Piekarskiej w Ostrowie na pewną intencją. — O godz. 11-tej do Opatrzności Boskiej za tych, którzy na kościół pracują. — O godz. 2-giej Chrzty. — O godz. 3-ciej litanja i błogosławieństwo.

## Rozmaitości.

**„Chłopi” Reymonta po japońsku.**

Bawłacy na karacji Wł. Reymont otrzymał I. tom „Chłopów” w wydaniu japońskim, tłumaczony przez p. Asadori Kato. W najbliższym czasie ukaże się powieść w języku hinduskim. (A W.)

**Sztuka polska w Jugosławii.**

Przybył do Warszawy dyrektor teatru w Zagrzebiu, p. Benesicz celem nawiązania kontaktu z teatrem polskim i zebrania repertuaru polskiego dla teatrów jugosłowiańskich.

**3 milj. dolarów dla Polski.**

Spółka akcyjna eksploatacji monopolu zapałczanego w wykonaniu warunków umowy dzierżawnej w dniu dzisiejszym wpłaciła do Banku Gospodarstwa Krajowego 3 miliony dolarów.

**Produkcja węgla na Śląsku.**

Produkcja węgla w województwie śląskim w tygodniu od 7 do 13 września — 6 dni roboczych — wynosiła 402.765 tonn (w tygodniu od 31 sierpnia do 6 września 6 dni roboczych — 392.227). Konsumcja w województwie śląskim wynosiła 131.461 (128.689), do reszty Polski wywieziono 169.686 (166.253), zagranicę wywieziono 124.084 (109.585), zapas węgla z końcem tygodnia wynosił 1.057.862 (1.082.208).

**Świat za 50 lat.**

Tygodnik naukowy angielski pt. „Wiedza i wynalazki” daje w artykule swego redaktora Gargenback’a obraz świata za lat 50.

Zdaniem autora wysiłki techniki będą skierowane obecnie ku rozstrzygnięciu zagadnienia ruchu ulicznego. Za lat 50 — mówi uczonej angielski — w wielkich miastach będą wzniesione wielopiętrowe ulice, piętro górne będzie przeznaczone dla piechurów, obutych w „siedmiomilowe buty”. Przechodnie ci będą poruszać się z pomocą silników elektrycznych, przymocowanych do kółek nakładanych na nogi. Zaś silniki będą poruszane przez fale radiowe, chwytane na małą antenę, przymocowane na plecach. Taki radio-piechur, będzie chodził z szybkością pięć razy większą od współczesnej. Oczywiście wzmocniona będzie szybkość ruchu tramwajowego i automobilowego. Wreszcie potężnym środkiem lokomocji będą ruchome trotuary idące w trzech równoległych pasach z różną szybkością od 12 do 24 kłm. na godzinę.

Za 50 lat, uczeni będą regulowali pogodę za pomocą prądów o ogromnym napięciu. Supradostaje o sile biljonów kilowatów będą ogarniały cały świat. Możliwe, że pod wpływem tych prądów rozwój będzie przyspieszony i że nawet za 100 lat „elektryczne” sześćoiletnie dziecko w rozwoju fizycznym i duchowym, dorówna 18-letniemu młodzieńcowi naszych czasów.

## Myśli i rady.

W gniewie nie wymawiaj nigdy groźby. Choćbyś jej nie wypełnił, może ona stać ci się zgroźną w razie fatalnego zbiegu okoliczności.

nie staraj się nigdy przytłumić sprzeczki, gdy jesteś podniecony.

Nie każ naprawiać czego, gdy nowo nabyte nie wiele więcej kosztuje.

Powinszuj lepiej choćby po święcie, aniżeli nigdy. To samo odnosi się do wyrażenia współczucia w razie smutku jakiego.

Nie narzucaj się swoją zbytnią uczynnością.

Niech dzieci nie będą świadkami waszych porachunków wzajemnych.

Bądź sprawiedliwym milczeniem.

Nie mów wciąż o sobie i swoich sprawach.

Nie sądź, że poznasz człowieka na wskroś na pierwszy rzut oka.

## KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

**GODKA KLACHULI.**

Moji złoci. Padają ludzie, że stare przysłowia się zawsze sprawdzają a jednak tak nie jest, bo na ten przykład zawsze się pado, że jak żydzi mają święta to leje deszcz, a ten rożz to to wcale nie pasowało. Jak się jyno napoczęły żydowskie święta, tak też zaraz choćby ręką przewrócił, deszcz przestoł łoć, i przyszło babskie lato. Żydzi są bardzo radzi, że im się tak wydarzyło i śmieją się z tych co w te stare przywarki wierzą. A pogoda to tak Ponbocek prawie w dobry czas zesłoł i to tyz widać, pełno ludzi przy kopaniach i inkszych robotach na polu. A chłopcy co kasek składają ogień i poła nać a jak niema naci to kradną drzewo w chałpie i potem przy ogniu pieką kartofle a inksze puszczaają drachy, abo łobtraskują kasztany.

Zaś miemcom abo niema rady, a że niema! Dyć żeście można moi złoci czytali, jak to ta niemiecko szmata z Królewskiej Huty ten „Kurier” podburza przeciwko naszym księdom i nawet przeciwko biskupom. Kaj jyno jakiemu miemcowi u nos wto na palce nadepnie abo jakiemu renegatowi ktoś prowda powie, to ta szmata wrzeszczy i łopisuje ło tym choćby tu miemców kto ze skóry łodzieroł a ani słowekiem ten fałszywy giszd nie spomni o tych krzywdach, zabójstwach i biciu naszych polskich ludzi, którzy kuli tego niesprawiedliwego podzielenia Śląska łostali jeszcze na jakiś czas pod miemcem. Bardzo im nie wnos ize my tu teraz momy dostać swojego polskiego biskupa, bo oni by tak nojlepiej chcieli coby my do Wrocławia noleżeli pod biskupa, który nigdy słowka po polsku do nos nie przemówił a księdzów to nom tu takich posyłoł co po polsku godali choćby dziecko, jak bajuko. My pierwej choć nom się takie wielkie krzywdy w kościele dzioły, jednak każdego księdza mieli w poszanowaniu i żodnymu księdzu się w czasie powstania krzywda nie stała. A miemcy też katolicy, zamordowali 3 faryozy a wielu ich pobili, pokaliczyli, to jyno Bóg nojlepszej wie. A tu jak ksiądz czasem nie chce do pięciu miemców i dla kupki renegatów urządzać więcej nabożeństw jak do całej polskiej parafji to wrzeszczą na cały świat i nawet do samego Ojca Świętego lecają te faryzeusze na skarga. Ale to zawsze tak jest, jak dos komu palec, to chce cało ręką, a jak mu jej potem nie dos to wrzeszczy ize mo krzywda.

Moje złote! Jakby tam kto do was z tym „Kurjerem” przyszoł to go wyciepcie z chałpy na pysk a inkszym katolikom, tyz na ta gadzina łocy otwórzcie. Te łobudniki piszą cygaństwa ło naszych księżach a potem na łostatniej stronie tam między temi łogłoszeniami ło harmonikach, o mamkach, o gorzole i ło rozmaitych rzeczach z guminu to stawiają zmyślone podziękowania Sercu Pana Jezusa, Najśw. Paniencie i inkszem świętym za łodebrane łaski, coby czytelnicy myśleli, jacy to dobrzy katolicy są ci abonenci i ci redaktorzy. To tak samo jak ci przodkowie teroźniejszych prusoków ci krzyżocy, co rozszyrzali wiara szabłą, złodziejstwem i rabunkiem a jak napadli na jakie litewskie abo polskie gospodarstwo to go dla wiary spolyli, dziołchy i baby choć to byli zakonnicy zabrali ze sobą a potem łodprawiali nabożeństwo i dziękowali abo mom pedzieć, chwolyli się przed Panem Jezusem z tego zwycięstwa wiary katolickiej. Ci dzisiejsi miemcy-katolicy to są tak podobni do jejich przodków choćby ich z łoka wyduboł.

Ale już musza skończyć bo dzisioj heblujemy i kłademy kapusta, jo musza krażać a stary już tam łod pół dnia mocy i se te nogi myje, bo bydzie deptoł.

Toz do widzenia

Wasza Różła Pyscycka.

**Proszek na pchły.**

Budny żydek z Będzina wchodzi do pewnej drogerji w Katowicach i żadał „proszku na pchły i wszy”. Drogerzysta pyta go się, czy chce ten proszek mieć w pudełku czy też w tytce? Na to mówi żydek:

„Proszę pana nie potrzeba wyspać do niczego i plech mi to pan zaraz za kołnierz wsypie”.

**Humor szkolny.**

Na lekcji przyrody w 7-mej klasie.  
 Nauczyciel: Teraz mamy lekcję przyrody, ale musicie uważać, bo to przedmiot jest trudny, wymaga obserwacji i samodzielności.  
 Oto przykład:  
 — Goethe był w ornitologii bardzo mierny. Mając lat przeszło 70 i nie umiał odróżnić skowronka od wróbla.  
 Uczeń: Czy w istocie?  
 Nauczyciel: To udowodnione.  
 Nauczyciel (do ucznia): Wymień Ada-

siu charakterystyczne cechy osła i dzika, wskazując mu obrazek przyrodniczy.  
 Uczeń: Osioł i dzik, (są zwierzęta), osioł i dzik, osioł i dzik są zwierzętami dzikimi.  
 — Siadaj! — krzyknął rozgniewany nauczyciel. Adaś idzie do ławki z zadowoloną miną.  
 Nauczyciel: Gorzej odróżniasz, aniżeli Goethe.  
 Uczeń: Widocznie większym będę poeta, jak Goethe.  
 Wesolo roześmiali się uczniowie, nauczyciel zacisnął tylko zęby.

**W sądzie.**  
 Sędzia (do świadka): „Czy wam oskarżony zapłacił zato, żebyście zeznawali na jego korzyść“.  
 Świadek: „Nie!“  
 Sędzia: „A czy wam obiecał co?“  
 Świadek: „Tak łobiecoł mi wszystkie kości połamać jakby przegroł!“  
**Wytrwały agent.**  
 — Co się pan do mnie przyczepił z tem ubezpieczeniem na życie? Mówiłem już, że nie! Jeżeli pan się nie odczepi, zawołam stróża!  
 — A czy pan myśli, że on się ubezpieczy?...

**Juljan Pieczka**  
 Szarlej, ul. Kamieńska 52, Tel. 79

Wobec nadchodzącego sezonu zimowego polecam w wielkim wyborze i w najniższych cenach:

<b>Kamizelki</b> dla dzieci i pań od <b>5.00</b> zł. <small>w różnych gatunkach i kolorach</small>	<b>Pończochy</b> dla dzieci i dorosłych, czysta wełna we wszystkich wielkościach.
<b>Jaczk</b> dla pań i panów od <b>12.50</b> zł.	<b>Skarpetki</b> męskie, i pończochy sportowe.
<b>Sweatry</b> dla pań i panów.	<b>Rękawiczki</b> dla dzieci i dorosłych.
<b>Sweatry</b> dla dzieci we wszystkich kolorach i wielkościach od <b>5.00</b> zł.	<b>Wełna</b> sportowa i także do pończoch we wszystkich kolorach.
<b>Ubranka</b> dla chłopaków od <b>9.00</b> zł.	<b>Trykotaż</b> dla dzieci i dorosłych we wielkim wyborze.
<b>Szaty</b> dla dziewcząt w różnych kolorach i wielkościach od <b>5.50</b> zł.	<b>Wszystkie dobory</b> dla <b>szwaczek i krawców</b>
<b>Garnitury</b> w najlepszym gatunku i w ładn. kolor. (czapka i szal) <b>4.75</b> zł.	
<b>Czapki</b> dla dzieci w dobrych gatunkach od <b>0.85</b> zł.	
<b>Duże wełniane szale</b> dla pań od <b>3.00</b> zł.	

**Cerata — Linoleum Firanki.**

**Obuwie**

wszelkiego rodzaju i różnego gatunku w wielkim wyborze, można dobrze i tanio kupić w znanym i wielkim składzie

**Pawła Pietrowskiego**

w **Wielkich Piekarach**  
 ulica Kalwaryjska 7.

Duży zapas w ciepłych frzewikach!

Chcę kupić mało używaną i w dobrym stanie znajdującą się **maszynę do szycia**

Zgłoszenia proszę do Administracji „Głosu z nad Brynicy“ nadesłać.

**OTON BLIDA**

Telefon 43. **SZARLEJ, ul. Piekarska 23, przy przyst. tramwajowym** Telefon 43.

**Oberża :: Restauracja :: Ogród :: Lokale posiedzeń**  
 (w oddali zaledwie 10 minut od Wielkich Piekar.)

**Poleca swój wielki wybór win i szampanow** w znanych dobr. gatunkach i po niższych jeszcze jak dotąd cenach! — mianowicie:

<b>W I N A :</b>		
		butelki
		$\frac{1}{4}$ litr. $\frac{1}{2}$ litr.
<b>Pomona Cabinet</b>	ca. 12 %	<b>2,00</b> zł.
<b>Bordeaux medec.</b>	ca. 12 %	<b>2,20</b> zł.
<b>à la Szamorodner</b>	ca. 14 %	<b>2,30</b> zł.
<b>à la Tokajer</b>	ca. 15 %	<b>2,60</b> zł.
<b>à la Madelra</b>	ca. 16 %	<b>2,90</b> zł.
<b>à la Vermuth</b>	ca. 16 %	<b>3,00</b> zł.
<b>à la Malaga</b>	ca. 16 %	<b>3,20</b> zł.
<b>à la Oporto</b>	ca. 20 %	<b>3,40</b> zł.
<b>à la Cherry</b>	ca. 25 %	<b>3,90</b> zł.

Publiczna mównica telefoniczna. Dla gości siatek użytek telefonu darmo.

Prawdziwe franc. konjaki i najlepsze winne wypalanki. — Pierwszorz. likiery i wódki Baczewskiego itd.

Szanownej Publiczności Szarleja i Wielkich Piekar donoszę, że się wyprowadziłam 1. października br. z Szarleja od p. Franczoka do Piekar.

Mieszkam u **pana Cabona, ulica Marjacka** obok pana Stampki.

OtyljaSwatkowa,położna

**Zgubiłem** **Posadzenie**

**KSIĄŻECZKĘ WOJSKOWĄ** i wykaz osobisty na nazwisko **Lukaszyk Ludwik, Kamyce.** Znalazcy zechcą łaskawie papiery oddać w Komisariacie policji w Brzezinach.

syna pana STEINERTA z Szarleja o kradzież niniejszem odwołuję jako nieprawdziwe i przepraszam jego tą drogą

**Jozefa Kercel**  
 Szarlej, ul. Szeroka 1.

**GERHARD KUSZ**

**Wielkie Piekary**

Telefon nr. 18. Telefon nr. 18.

**POLECAM:**

**wszelkie towary kolonjalne, mąkę i zboża**  
 hurtownie i detalicznie

# Tyskie pilzeńskie piwo

w jakości niedościgalnej

Zadajcie tylko „tyskie”  
a nie jasne.

Hurtowny skład piwa tyskiego w Szarleju

**KAROL MUTZ**

Telefon Nr. 73

W dniu 1 października br. obchodzili nasi rodzice i teściowie

**Józef Zydek z żoną Konstantyną**  
swoją

## 25-letni Jubileusz

ich urzędowania jako tercjan w szkole I w Szarleju.

Z okazji tej życzymy kochanym Jubilatom najlepszego szczęścia i zdrowia oraz wszelkiej pomyślności na ich dalszej drodze życia.

Szczęść Boże!

Córki, synowie, zięćowie i wnuki.



## Krausetan

jedyny środek dla dzieci cierpiących na angielską chorobę, skrofulę (fluss), wrzody itd.

1 fl. 2.50 zł.

tylko w aptece św. Jadwigi  
Brzeziny Śl.

# 10.000.000

wyrażnie

## Dziesięć milionów złotych!

wynosi ogólna suma wygranych  
w 12-tej

Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Główna wygrana

## 400.000 złotych.

Sprzedż losów do 1-jej klasy 12-tej

P. P. L. K. już się rozpoczęła.

65 tysięcy losów z których co drugi wygrywa czyli **32.500** wygranych.

Cena losów:

Cały los	zł. 40	do każdej klasy razem 5 klas.
pół losu	„ 20	
ćwierć losu	„ 10	

Każdy z graczy, który nie zdążył się zapisać w piątą klasę XI-tej P. P. L. K., powinien się pośpieszyć, aby kupić los do 12-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej. Ciągnięcie rozpocznie się 14 i 15 października b. r.

Restauracja i oberża **Pawła Glombicy**

Kolektor Loterii Państwowej

Telefon No. 2. w Szarleju. Telefon No. 2.

## „Książnica Narodowa”

Cheąc jak najszerzemu ogółowi uprzystępnić czytanie dobrych książek, rozpoczęliśmy pod powyższym tytułem **bezwarunkowo najtańsze** wydawnictwo, które obejmie najlepsze popularne utwory naszych pisarzy dawniejszych i współczesnych, pod redakcją prof. dr. St. Pazurkiewicza.

Rocznie będzie wychodzić po **10 dużych tomów** w oprawie, w czym jeden tom będzie naukowy, zawierający praktyczne popularne wiadomości z różnych dziedzin wiedzy.

Warunki prenumeraty są następujące:

Za każdy tom oddzielnie, wraz z przesyłką	Zł. 2.40
Rocznie, za 10 tomów zgóry	„ „ „ „ 20 —
Półrocznie, za 5 tomów	„ „ „ „ 10 —

Kto przyśle prenumeratę za 6 egz., otrzyma **darmo** siódmy egz.

Ponieważ książki, które wyjdą w „Książnicy Narodowej”, będą odpowiednią lekturą tak dla dorosłych, jak i dla młodzieży, jest więc **bardzo dobra okazja**, aby **każdy**, pozyskawszy wśród znajomych 6-ciu prenumeratorów, miał dla siebie **jeden egzemplarz darmo**.

W latach 1925 i 1926 „Książnica Narodowa” obejmie: \*)

- |   |  |
|---|--|
| I. J. Kraszewski — Stara baśń, wyd. pełne.    | XI. J. Korzeniowski — Krewi.                                   |
| II. J. Korzeniowski — Spekulant, Kollokacja.  | XII. W. Gomulicki — Miecz i łokieć.                            |
| III. W. Berent — Fachowiec.                   | XIII. K. Junosza — Pajaki i inne opowiadania.                  |
| IV. W. Łoziński — Zaklęty dwór, 2 tomy razem. | XIV./XV. Z. Kaczkowski — Olbrachtowi rycerze, [6 tomów w 2-ch. |
| V. L. Stasiak — Brandenburg, kraina słow.     | XVI. J. I. Kraszewski — Tułacz, całość.                        |
| VI. A. Gruszecki — Kreta. [wiańskich mogił.   | XVII. M. Konopnicka — Pod prawem i inne                        |
| VII. M. Czajkowski — Wernyhora, 2 tomy razem. | XVIII. Sewer — Nafta. [opowiadania.                            |
| VIII. W. Skiba — Nad poziomą.                 | XIX. Tom naukowy.  |
| IX. Tom naukowy.                              | XX. K. Gliński — Boruta.                                       |
| X. J. Lam — Panna Emilja.                     |  |

## Księgarnia A. Gmachowskiego w Częstochowie.

\*) Niektóre książki z wyżej wymienionych będą przeniesione na dalsze lata tylko o tyle, o ile uda nam się zdobyć (o co się usilnie staramy) coś odpowiedniego Prusa, Orzeszkowej, Jeża, Sienkiewicza, Reymonta, Gąsiorowskiego i wielu innych.

## Bank ludowy w Bytomiu

Telefon nr. 23.

**Oddział Szarlej**

P. K. O. Katowice 304173.

Przyjmujemy

## wkłady oszczędnościowe

na książeczki, pod korzystnymi warunkami z wypłatą bez wypowiedzenia oraz na wypowiedzenie dzienne, miesięczne, kwartalne i dłuższe.

## Ogłoszenia

każdego rodzaju przyniosą zawsze porządkany skutek, jeżeli je nadajecie w

**Głosie z nad Brynicy**

## Farbiarnia i chem. zakłady czyszczenia

Piekarska 13. **Szarlei** Piekarska 13.

Właściciel: **Curt Müller.**

Największe i najmodniejsze przedsiębiorstwo Górn. Śl.

Szybkie i staranne wykonywanie i dostawa.

Kożpowszechniajcie „Głos z nad Brynicy“!